

CENA PRENUMERATY:

w Łodzi miesięcznie mk. 22,— kwartalnie mk. 66,—, dla robotników miesięcznie mk. 18,—
Za odosłanie do domu dopłaca się miesięcznie mk. 3,—
Na prowincji miesięcznie mk. 25,—, kwartalnie mk. 75,—
Za granicą miesięcznie marek 45,—

Numer pojedynczy: 2 marki.

Redaktor przyjmuje interesantów od godziny 3 do 4 popołudniu.

Sekretariat otwarty od godziny 3 do 4 i od godziny 6 do 7 wiecz.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Kierownik administracji przyjmuje od godziny 5 do 6 popołudniu

KURJER ŁÓDZKI

ROK DWUDZIESTY PIERWSZY.

Numer pojedynczy 2 marki

CENY OGŁOSZEN:

Miejscowe.

Zwyczajnej mk. 2.50 za wiersz peti-
towy jednolamowy (str. 7 lamów).
Drobnej 40 fen. za wyraz, naj-
mniej mk. 4.—. Dla poszukujących
pracy 80 fen. za wyraz. Nadesłane
przed tekstem mk. 7.— w tekście
mk. 8.— po tekście mk. 4.— za wiersz
peti-
towy jednolamowy (str. 5 lamów).
Nekrologi mk. 2.50 za wiersz pe-
titywy (strona 5 lamów). Komuni-
katy mk. 3.50 za wiersz.

Zamiejscowe.

Zwyczajnej mk. 3.—, drobnej 55 fen
nadesłane przed tekstem mk. 8.—
w tekście mk. 10.—, za tekstem mk. 5.—
ne-
krologi mk. 4.—.

Zagraniczne.

100% drożej od zamiejscowych.
Za terminowy druk ogłoszeń, komu-
nikatów i ofiar administracja nie-
odpowiada.

Redakcja i administracja Zachodnia 37, Szarynka pocztowa 132. Telefon 229.
Filia administracji Piotrkowska 123.

Na zasadzie uchwał zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Państwowa Szkoła Włókiennicza

w Łodzi Pańska nr 115.

z wydziałami: przedziałniczym, tkackim, farbiersko-wy-
kończalniczym i mechanicznym.

Zapis kandydatów na kurs 1 ze swadeciwami z ukończenia
4-eh klas szkoły średniej lub z ukończenia 7-lu oddziałów szkoły
powszechnej przyjmuje kancelaria Szkoły oddzielnie, przez nie-
dział i świąt, od godziny 10 rano do 12 w południe

Exzamin sprawozdający z języka polskiego, historii Polski,
algebry, geometrii i rysunków wolno ręcznych odbędzie się w koń-
cu sierpnia r. b.

Dyrektor szkoły:

A. Trojanowski.

Od wydawnictwa.

Z dniem 1 sierpnia z po-
wodu podrożeń cen papie-
ru i materiałów technicznych
zmuszeni jesteśmy podnieść
cenę pojedynczego numeru
„Kurjera Łódzkiego“
do 2 mk.

Prenumerata od 1 sierp-
nia wynosić będzie w Łodzi
miesięcznie **mk. 40**, kwar-
talnie **mk. 120**, dla robot-
ników miesięcznie **mk. 32**.

Za odosłanie do domów
dolicza się **mk. 5** miesięcz-
nie.

Z przesyłką pocztową mie-
sięcznie **mk. 45**, za gra-
nicą zaś **mk. 60**.

**Składajcie sprzęt saper-
ski!**

Wobec wielkich potrzeb,
związanych z akcją obrony
Państwa, i dla skutecznego
odparcia zagrażających niepo-
dległości naszej hord moskiew-
skich, D. O. Gen. Łódzkiego
wzywa wszystkich obywateli
dobrowolnego składania na po-
trzeby armji narzędzi saper-
skich, drutu kolczastego i wo-
gół przedmiotów wojskowego
pochodzenia lub mogących
mieć zastosowanie w wojsku.

Wyszególnione przedmioty
składać należy:

W Łodzi: Składy Inżynierji,
Nowa № 5.

W Łodzi: Kancelaria Szefa
Inżyn., Piotrkowska № 91.

W Łodzi: Magazyń Komp.
Szkolnej, Konstantynowska 62.

W Sieradzu: Skład Inżynie-
rji.

W Kaliszu: Komenda Placu.

W Łowiczu: Oficer Placu.

W Łęczycy: Oficer Placu.

W Kole: Składy Inżynierji.

W Koninie: Dowództwo Gar-
nizonu.

W Włocławku: D-two Gar-
nizonu.

W innych miejscowościach
na najbliższych posterunkach
kandarmierji.

Na zgłoszone przedmioty wy-
ławane będą kwity.

W myśl potężnego hasła.

„Wszystko dla frontu!“, pod
którem dziś żyje i pracuje ca-
ła Polska, składacie natych-
miast przedmioty zaopatrze-
nia armji! Nie narażajcie się
na hańbę przymusowych re-
kwizycji, które będą stosowa-
ne w wypadkach rozmyslnego
ukrywania potrzebnych dla
wojska zapasów!

Dla naszych harcerzy.

Dzielne drużyny harcerskie
pierwsze wyruszyły już na
front.

Patronat nad harcerzami nie
tylko nie pozbawia ich nadal
swej opieki, lecz musi rozwi-
nąć ją jeszcze w większym
stopniu przez wysyłanie na
czoło armji artykułów spoży-
wczych, opatrunkowych oraz
najniezbędniejszych rzeczy.

Pierwszy transport z ponie-
mionymi artykułami dla tej
naszej ochoczej młodzieży wy-
ślany zostanie z Łodzi w nad-
chodzący czwartek. Niewąt-
pliwie obowiązkiem społeczeń-
stwa jest przyjąć, w miarę sił
i środków, z ofiarami w natu-
rze dla tych najmłodszych i
może najbardziej ochoczych
naszych żołnierzy.

Patronat zwraca się przeto
z usilnym apelem i gorącą
prośbą do odczuwających tę
potrzebę osób, aby w miarę
możliwości, raczyły nadsyłać:
pieczywo, mąkę, wędliny (kiel-
basę suchą), cytryny, czekola-
dę, łakocie, artykuły opatrun-
kowe, worki, upominki i t.p.

Paczki nadsyłać należy do
dnia 4 sierpnia r. b. t. j. do
środku włącznie, pod adresem
pani M. Jastrzębskiej, ul. Kon-
stantynowska 19, od godziny
11 do 6 po południu, oraz —
do cukierni Komara, róg Piotrk-
owskiej, (Benedykta).

**Składajcie
ofiary
na fundusz
plebiscytowy.**

Odezwa Witososa do włościan.

Warszawa, 31 lipca (PAT).
Prezjdntu Rady ministrów nad-
syła nam następującą od e-
zwę pana prezydenta minist-
trów do włościan.

Bracia włościanie na wszyst-
kich ziemiach polskich.

W chwili dla państwa i dla
Was bracia przełomowej, wo-
ła stronnictw sejmowych po-
wołała mnie do objęcia steru
rządów w Polsce, oddając
władzę prezydenta ministrów
w moje ręce. Stronnictwa za-
dokumentowały, że państwo
polskie jest i pozostanie pań-
stwem ludowym. Oddając wła-
dzę w moje ręce w czasie dla
państwa najcięższym, stwier-
dziły, że warunki istnienia
może i powinien dać państwu
lud prawowity tego państwa
gospodarz.

Pragnęliśmy wszyscy Polski
lutowe. O nią walczyły całe
pokolenia; pod taką Polskę
kładziemy podwaliny w Sejmie
ustawodawczym.

Ta Polska ludowa, znalazła
się przed katastrofą. Bolsze-
wicy runęli na naszą ziemię i
wdarli się już do naszych wsi
i miast, niosąc zniszczenie,
zagładę dla państwa i niewolę
dla ludu. Oni, którzy głosili,
że uznają prawo każdego na-
rodu do niepodległego bytu,
wzdzierała się coraz dalej do
naszego kraju, aby nas ujarz-
mić, zwałić pod swoje stopy
zabrać nasz dobytek i narzu-
cić nam swoje rządy, które
z potężnej Rosji zrobiły pu-
stynie.

Od Was, bracia włościanie,
zależy, czy Polska będzie
wolnem państwem ludowem,
którem lud będzie rządzić i
żyć szczęśliwie, czy też się
stanie niewolnicą moskiewską.
Czy będzie się rozwijać w
wolności i dobrobycie, czy
też będzie zmuszona pod ba-
tem władców Rosji pracować
dla najeźdźców i żywić ich
swoją krwią i znoiem. Za to
czy państwo polskie ostanimy
przed zagładą siecią, przed
jarzmem niewoli, rodziny na-
sze przed nędzą, a całe poka-
lenie nasze przed hańbą, za-
to my, bracia włościanie, od-

powiedzialność ponosimy i
ponieść musimy.

Od kogoż Polska ludowa
może wymagać ratunku. W
pierwszym rzędzie od nas, bo
my jesteśmy najliczniejsi, bo
nam ona najwięcej dać może
w przyszłości.

Państwo to naród, państwo
to Wy!

Powiecie może, mamy już
dość wojny, chcemy pokoju.
Słusznie. Rząd, na którego
czele stoję szczerze pragnie
pokoju, już rząd poprzedni
zapropozował bolszewikom ro-
zejm, ale bolszewicy zamiast
pokoju nasłali na nas obrzy-
mią armję i wdarli się w na-
sze rdzenne ziemie. Z tego
co robia, można wnosić, że
chcieliby zalać Polskę, prze-
walić się przez nią jak burza
niszcząca i rozpalić w całej
Europie nową wojnę.

W tej chwili delegaci nasi
przeszli przez front rosyjski,
aby z bolszewikami umówić
o rozejm. Nie wiemy jakie
nam bolszewicy postawią wa-
runki rozejmu. Gdyby się o-
kazało, że bolszewicy nie zre-
zygnowali z zamiaru zniszcze-
nia naszego niepodległego bytu,
to rząd takich warunków przy-
jąć nie będzie mógł, i nie
przyjmie.

Rozejm zresztą nie jest le-
cze pokojem. Musimy więc
być przygotowani nawet na
dalszą wojnę z bolszewikami,
wojnę, której szczerze pra-
gniemy uniknąć. Chcemy po-
koju, ale nie pokoju hańbiące-
go, nie pokoju za wszelką
cenę.

Nie wolno nam ani się
shańbić, ani naszej niepodle-
głości zatracić, ani przyszłych
pokoleń zaprowadzić do niewol-
niczej pracy dla obcych.
Gdyby zasłała potrzeba, mu-
simy podjąć walkę na śmierć
i życie! Bo lepsza nawet
śmierć, niż życie w kajdanach,
lepsza śmierć, niż podła nie-
wola.

Dlatego w tej przełomowej
dla państwa, a więc i dla lu-
du polskiego chwili, odzywam
się do Was, bracia na wszyst-
kich ziemiach polskich, a od-

zywam się nie z prośbą, ale
z wezwaniem.

Niech każdy z was spełni
swoją obowiązek.

Kto z Was zdolny do nosze-
nia broni—na front! Dziś naj-
większy obowiązek każdego
Polaka, to służba w obronie
Ojczyzny! Na polu walki, na
frontie miejsce dziś dla każ-
dego, kto broń udźwignąć po-
trafi.

Inni dać muszą ofiarę pracy
i mienia.

Przez z małodusznością!
Przez ze zwątpieniem! Ludowi
który jest potęgą, wątpić, ani
rezygnować nie wolno!

Trzeba ratować Ojczyznę,
trzeba raczej dzisiaj oddać
wszystko: majątek, krew, ży-
cie, bo ta ofiara stokrotnie się
opłaci, gdy uratujemy państwo
od niewoli i hańby.

Siostry włościanki! Na Was
dzisiaj pada wielki i zaszczytny
obowiązek obywatelski. Ode-
ście synów, mężów i braci w słu-
żbę dla ratowania Ojczyzny,
w służbę ciężką, ale pełną
chwały. Pędźcie przez ze wsi
i z zagród swoich tych, którzy
z wojska uciekli, bo oni wolę
narodu i ludu splamili.

Pogardźcie okazy, co w
chwili, gdy Ojczyzna w nie-
bezpieczeństwie, gdy nam grozi
shańbienie i bezczeszczenie,
siedząc w domu od służby
wojskowej się uchylają.

W ten sposób uratujecie Oj-
czyznę. Uratujecie przyszłość
swoją i swoich dzieci.

Wierzę, że ten obowiązek
spełnicie.

Każdy wójt, każdy sołtys
ma pilnować, by w jego wsi,
czy gminie wszyscy wezwani
do wojska znaleźli się w sze-
regach, by w żadnej wsi nie
było ani jednego dezertera, by
w każdej wsi zdolni do broni
poszli do armji, by każdy kto
może kupić pożyczkę państwo-
wą, by spieszył z wszelką dla
państwa pomocą.

To Wam nakazuje Ojczyzna.

To Wam nakazuje rząd.

Prezydent ministrów,
Wincenty Witos.

Warszawa 30 lipca 1920 r.

Wielka militarna pomoc Francji.

Gdańsk, 31 lipca PAT. —
„Danziger Neuste Nachrichten“
donoszą z Paryża. Wczo-
rajsze posiedzenie Rady mini-
strów zajmowało się wyłączo-
nie kwestją polską. Wszyscy
ministrowie byli zgodni w za-
kazywaniu, że upadek Polski

byłby dla Francji ciosem nie-
dopowietowania. Rada mini-
strów postanowiła zaniechać
wszelkiej polityki, która by
zmierzała do oszczędzania so-
gów i przedsięwzięć wiel-
kich militarną akcję na rzecz
Polski.

Następnie Rada ministrów
przyjęła do wiadomości opra-
cowany przez marszałka Fo-
cha plan wyładowania alian-
ckiego korpusu ekspedycyjne-
go w Odesie. Rada ministrów
czeka jeszcze na odpowiedź
ze strony Anglii i Włoch.

Wstępujcie do szeregów armji ochotniczej!

Pomyślna akcja wojsk naszych.

WARSZAWA, 1 sierpnia. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 1 sierpnia.

Od granicy niemieckiej wzdłuż Pissy i Narwi do Tykocina sytuacja bez zmiany.

Na południe od Tykocina oddziały nasze

zajął linię rzeki Sii- ni- nieprzyjacielskiej, przy- którym znalazł się do- dokumenty i rozkazy o- peracyjne. W ręce na- walczy na przedpolach.

W rejonie Brodów akcja rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie. W bitwie pod To- porowem poległ szef sztabu konnej armji

nieprzyjacielskiej, przy- którym znalazł się do- dokumenty i rozkazy o- peracyjne. W ręce na- walczy na przedpolach. W rejonie Brodów akcja rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie. W bitwie pod To- porowem poległ szef sztabu konnej armji

Na Serecie wszystkie ataki odparto.

Podział ziemi Śląska Cieszyńskiego

Cieszyn, 31 lipca (PAT) - Po południu odbyła się konferencja komisji międzysojusznicy z delegatami rządu polskiego i czeskiego. Na konferencji ustanowiono dwie komisje z nich jedną do uregulowania administracji, oraz drugą komisję polską i czeską dla uregulowania sprawy powrotu uchodźców. Obsadzenie Śląska przez Polaków ma się odbyć w dwóch etapach. - Pierwszą część obejmą czesi względnie Polacy dnia 6-go sierpnia. Czesi mają zająć z powiatu Frysztackiego obszar po Olzę i z powiatu Jablonkow

skiego: obszar od granicy Słowackiej po miasto Jablonków włącznie.

Polacy w tym dniu mają objąć powiat Bielski po Wsię obsadzenie następnych terenów nastąpi parę dni później prawdopodobnie dnia 9 sierpnia oprócz tego mają powstać dwie komisje złożone z oficerów polskich i czeskich pod przewodnictwem oficerów aljanckich które zajmą się wyznaczeniem prowizorycznej granicy pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Granicę stałą wyznaczy później komisja delimitacyjna.

Możecie bić Polaków.

Warszawa, 1 sierpnia. (PAT) - Bolszewicki sztab frontu północno zachodniego w Charkowie przestał pod datą 29 lipca rozkaz następujący, którego odpis przysłały nasze organy wywiadowcze: Do komisarsza sztabu 12 armji, to-

warzysza Krauklisa. Zdola- liśmy doprowadzić do tego, że warunki zawieszenia broni podane będą Polakom dopiero 4 sierpnia, nie zaś 30 lipca, nadto aż do formalnego otrzymania polecenia ze sztabu frontu możecie bić Polaków,

nie kępując się żadnym terminem ani zobowiązaniem.

Rozkaz ten był podpisany przez członka rady rewolucyjnej frontu północno-zachodniego Stalina.

Zwycięski duch armji Rzeczypospolitej.

Paryż, 1 sierpnia (PAT). - „Petit Parisien“ donosi, że między mocarstwami sprzymierzonymi odbyła się żywa wymiana zdań w sprawie udzie-

lenia Polsce pomocy. „Echo Journal“ i „Echo de Paris“ pisze, że mocarstwa sprzymierzone po chwaliły w zupełności energiczne stanowisko rządu polskiego. „Petit

Journal“ i „Echo de Paris“ piszą, że armja polska jest przejęta duchem wojennym i jest zdecydowana walczyć aż do końca.

Siła armji sowieckiej.

Paryż, 1 sierpnia (PAT) - „Petit Parisien“ omawiając sytuację w Polsce pisze, że wedle wiadomości otrzymanych od misji sprzymierzonych je-

dynie kaw. Ierja sowiecka jest dobrze wyćwiczona i karna. Piechota jest źle uzbrojona i nie dostatecznie zaopatrzona. Urządzenia tyłowe niewystar-

czające. Cała siła armji sowieckiej polega na jej znacznej liczebności.

BARONOWA ORCZY.

Prawdziwa kobieta.

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy)

Ozwał się tak szczęśliwy... to była rzeczywistość: tak rzeczywistością była wytworona Ludwika, zarys jej kształtnej główki, zapach groszku perfum, urok jej całej postaci, doprowadzającej ją do szaleńczego snu upajającego... tak, to jest rzeczywistość a tamto halucynacje dzięki imaginacji - chorobliwe myśli chorobliwego życzenia. W ciemności otaczającej Leo i jego, mógł popuścić cugle wyobraźni... Świat nie był dławiony konwenansem, marionetki mogły zerwać nić, smuszając je do kręcenia się w kółko... wszyscy mogli żyć swoim życiem, oddychać swobodnie, być sobą...

A Leo, obserwując Luka w tej ciemności, przypuszczał, że on nie wie o niczem, - i chciała chwilami powiedzieć

mu wszystko, aby nie dowiadywał się od obcych...

Ale z właściwą jej subtelną intuicją, ta światowa dziewczyna, odgadnęła, że ukochany przebywa myślą w innym, czarownym świecie, z którego wyrwać go byłoby świętokradztwem.

Powóz zajechał przed Langham Hotel. Codzienne życie wracało ze snopami elektrycznego światła, zgiełkiem i życiem hotelowem, rozproszając złudne sny. Luk wyskoczył, szczęśliwy, że może przy wysiadaniu dotnąć ręki Leo...

Błysk elektrycznej lampy padł na jego twarz, spokojną, jasną, okrytą zwykłą maską obojętności. Tylko Ludwika z uścisku jego ręki z blasku oka pod maską, odgadła, że wie o wszystkim: o zbrodni, o podejrzeniu ciąży na nim... Przeszła mil cząco, wzrokiem i uściskiem dłoni mówiąc mu „dobranoc“. Luk wszedł za pułkownikiem do przedpokoju.

- Czy pan słyszał? - zapytał szeptem nie chcąc być słyszany przez Ludwikę.

- Słyszałem.

- A Ludwika?

- Plotek kursowało mnóstwo. Lecz nie zna pan szeregów?

- Nie. Znasz je?

- Tyle, co słyszałem od urzędnika policji.

- Więc to jest fakt niewątpliwy?

- Bez względu, niestety!

- Czy widziałeś stryja?

- Nie. Poszedłem do niego jak tylko nastąpił wieści, lecz urzędnik policji, uprzedził mnie.

- Ale dla czego nie poszedłeś mimo to do niego?

- Kazał mi powiedzieć, że woli się ze mną widzieć jutro. Wpływ Filipa trwa jeszcze, widać.

- To jest paskudna historia - z przekonaniem mówił pułkownik - ale nie waruszam się nią. Ostatecznie jest to najprostszą drogą wyjścia z położenia... bez wyjścia.

- Straszna jednak droga!

- Bahl - wrzeszcząc ramionami mówił poczciwy pułkownik.

- No, ale już późno pułkownik, czas na ciebie do łóżka - spokojnie kończył Luk.

- Masz rację mój chłopcze,

zły wiatr powiał na nas - jowialnym humorem mówił pułkownik.

- Dobranoc, pułkownik.

- Dobranoc, mój chłopcze.

A jak się dostaniesz do domu?

- Najprędzej zawiezie mnie auto, a spieszysz się muszę, bo Edie może co zasłyszała i niepokoi się.

Mówiąc to Luk skłonił się Luwice, stając na górze w halu koło schodów, uściśnął dłoń pułkownika i za chwilę zginął im z oczu.

Nikt ze stojących w przedpokoju hotelu, nie odgadłby, że trzy osoby, kłaniające się, rozmawiające i podające sobie ręce, stały wobec najzawilszej tragedji życia. I tym razem światowe marionetki pokazały moc ducha, wobec naokół stojących obojętnych i ciekawych twarzy - tańczyły jak nakazywały dźwięki muzyki.

ROZDZIAŁ XVII.

A co będzie z tajemnicą?

Gdy Luk nazajutrz z rana przyszedł do stryja, zastał w halu doktora Newington, któ-

Układ francusko-niemiecki.

Paryż, 1 sierpnia. (PAT) - Havas. Między rządem francuskim a niemieckim nastąpiło porozumienie w sprawie ustanowienia tymczasowej komisji francusko-niemieckiej dla regulowania spraw między kupcami francuskimi i władzami niemieckimi na terytorjum okupowanem.

Międzynarodowy kongres socjalistyczny.

Genewa, 1 sierpnia. (PAT) - Havas. Międzynarodowy kongres socjalistyczny rozpoczął dziś obrady. Francję reprezentują przedstawiciele nowej francuskiej partji socjalistycznej, przeciwstawiającej się bolszewizmowi.

Pożyczka niemiecka w Ameryce.

Paryż, 1 sierpnia. (PAT) - Havas. Senat przyjął 221 głosami przeciw 81 projekt ustawy w sprawie zaliczki mającej być udzielonej Niemcom.

Tworzenie armji rezerwowej.

Sosnowiec, 1 sierpnia (PAT) - W łonie narodowej partji robotniczej powstał projekt tworzenia armji rezerwowej. Do formacji tej mają być przyłmowani ludzie w wieku do lat 50.

ry skinał nań z powagą i zaprowadził do biblioteki.

- Wezwali mnie zeszłej nocy odpowiedział doktor na niespokojne pytanie Luka. - Ten służący, licha wie co za jeden, mówił, że zamykał drzwi frontowe, gdy usłyszał ciężkie uderzenie, pochodzące z biblioteki, pobiegł tam i znalazł swego pana, leżącego na podłodze: głowa przy upadku uderzyła o kant stołu, krew ciekła z małej ranki, sam lord Radclyffe leżał zemdłony. Ten lokaj to tchórz, i głupiec! Zostawił swego pana i uciekł, ale na szczęście znał mój adres i przybiegł mnie zawiadomić - w dziesięć minut byłem przy chorym i ułożyłem go w łóżku.

- Czy zagraża ci poważnego? - przerwał Luk.

Lord Radclyffe nie był dość silny w ostatnich czasach. Miał dużo przykrości, a w jego wieku system nerwowy nie jest dość elastyczny - jak by to powiedzieć? - nie dość odporny, aby znosić to ciągłe podrażnienie nerwów, to ciągłe szarpanie się.

(D. c. n.)

Bez odpowiedzi.

Paryż, 1 sierpnia. (PAT.) — „Petit Parisien” donosi z Londynu, że nieotrzymano tam jeszcze żadnej odpowiedzi na depeszę rządu angielskiego, wysłaną do Moskwy. Przedstawiciele Rosji Krassin, Kamieniew i Milutin oczekiwani są w Londynie w przyszłym tygodniu.

Warunki bolszewickie.

Londyn, 1 sierpnia. (PAT.) — „Daily Mail” donosi z Nowego Jorku, że w kołach tamtejszych warunki pokojowe bolszewików zawierają między innymi żądanie swobodnego przejazdu przez Polskę i zwrotu poznańskiego Niemcom.

Polska jest konieczna dla utrzymania pokoju.

Londyn, 1 sierpnia (PAT.) — „Morning Post” donosi z Waszyngtonu, że w kołach politycznych tamtejszych panuje

przekonanie, że Stany Zjednoczone winny być wezwane do uczestnictwa w konferencji londyńskiej. Decyzja należy do prezydenta Wilsona, konieczną jest jednak uchwała parlamentu. Stany Zjednoczone w każdym razie wysła swego przedstawiciela w charakterze przedstawiciela i doradcy. Zdaniem prezydenta Wilsona Polska jest konieczną dla utrzymania pokoju europejskiego.

Ukraina a Sowdepja

Nauen, 1 sierpnia (PAT.) — Radio. Pisma niemieckie podają wedle wiadomości z Rosji, że Rosja sowiecka stoi na stanowisku zupełnego woienienia Ukrainy, której jednak chce przyznać samodzielną armję.

Zamach na pocąg.

Lublin, 1 sierpnia (PAT.) — Jak donosi ziemia lubelska w pocągu towarowym między Rejowcem a Cnelmem z nieznanego przyczyny nastąpił wybuch amunicji, 3 żołnierzy zostało zabitych a 8 raniomych.

Dzieło obrony Ojczyzny.

Odezwy do obywateli i do włościan.

(x) Obywatelski Komitet Wykonawczy Rady Obrony Państwa w Województwie łódzkim wydał wczoraj dwie odezwy do obywateli i do włościan.

W pierwszej wzywa i nakazuje wszystkim zdolnym do noszenia broni do zgłaszania się natychmiast do szeregów armji ochotniczej, pozostałych zaś, którzy wylegitymują się niezdolnością do służby wojskowej — do wyteżonej pracy na miejscu, a więc w sekcjach komitetu, w propagandzie pożyczki, w Czerwonym Krzyżu, w Komitecie opieki nad rodzinami żołnierzy i ochotników i t. d.

W drugiej, odwołując się do Braci Włościan, nawołuje do broni w obronie ziemi, chat i rodzin, do wstępowania w szeregi ochotnicze, oraz aby nie szczędzić grosza na pożyczkę państwową. Odezwa kończy się: „Niewola Polski to dla Was nowa Pańszczyzna! Wolność i niepodległość Polski — to ziemia dla chłopów i wolność Wasza! Nie wiercie obiecankom bolszewickim, bo podobne są one do obiecanki jakimi darzyli nas okupanci — rabusie niemieccy! Obecankami chcą nas uspić, osłabić siłę obrony państwowej, a potem okuć Was na nowo w moskiewskie dyby. Brońcie Polski ludowej!

Sekoja żywnościowa dostarcza stale produktów spożywczych do herbaciarni i gospody.

Wogóle praca w organizacjach Czerwonego Krzyża przybrała duże rozmiary, że wspomniemy tu jeszcze o niestającej ciągle propagandzie członkowiekiej, przysparzającej Oddziałowi funduszy i o zbiórce bielizny po mieście.

Wreszcie nadmienić należy, że Oddział łódzki uzyskał prawo do organizowania miejscowych i okolicznych instytucji Czerwonego Krzyża i przyjmowania ich pod swój protektorat.

Z Tow. opieki nad żołnierzem uzdrowieńcem.

(x) Wczoraj, o g. 5-ej po południu, do lokalu Giełdy łódzkiej (Piotrkowska 96) za zwołane zebranie przez komitet finansowy Tow. opieki nad żołnierzem uzdrowieńcem przybyli liczni delegaci różnych stowarzyszeń, związków i instytucji, celem omówienia sprawy podjęcia zamierzonej akcji.

Zebranie zagał dr. A. Grabowski; przewodniczył p. R. Ziegler, sekretarował p. A. Gersdorf.

P. Grabowski w dłuższym przemówieniu zaznaczył, że dla zapewnienia istnienia i prawidłowego działania Tow. koniecznym jest poparcie materialne przez stowarzyszenia i związki.

Ponieważ Tow. zamierza ufundować szpital na 200 łózek, a utrzymanie ich obliczone na 800,000 mk. miesięcznie, założyciele spodziewają się iż sumę taką uzyskają od stowarzyszeń i związków, które zgłoszą swój akces. Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusję; które zabrali głos ks. prałat Tymieniecki, dr. Sachs, Wolczyński, dr. Grinberg, dr. Pawlikowski, Bar iński i inni.

Po przedyskutowaniu sprawy obecni na zebraniu delegaci związków i reprezentanci społeczeństwa łódzkiego wszystkich odcieni, jednomyślnie uznali za konieczne poprzeć w miarę sił i możliwości dążenie komisji organizacyjnej w utworzeniu Towarzystwa opieki nad żołnierzem uzdrowieńcem i wziąć udział czynny w tej akcji, uznając zupełną konieczność istnienia Towarzystwa.

Przyjęto wnioski:

1) Ks. prałata Tymienieckiego, ażeby delegaci przedstawili sprawę zarządom reprezentowanych przez nich stowarzyszeń i związków, a zarządy zaś w ciągu tygodnia rozważa sprawę, ustala wysokość miesięcznych składek oraz składek jednorazowych, a następnie zgłoszą swój akces.

Niezależnie od tego zarządy przeprowadzą wśród członków Stowarzyszenia agitację, celem zapisywania się do Towarzystwa.

2) D-a Sachs, iż Stowarzyszenia upoważnią jednego z członków zarządu do zbierania ofiar i prowadzenia kontroli nad księgami.

Zbieranie kwot na armję ochotniczą.

(x) Sekcja finansowa Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Rady Obrony Państwa na Województwo Łódzkie — prosi o wydelegowanie dwóch przedstawicieli redakcji pisma na posiedzenie dn. 2 sierpnia o godz. 8 wieczorem do lokalu Stow. Handlowców Polskich (Piotrkowska 109) w celu omówienia sposobu zebrania m o ż l i w i e jaknajwiększych kwot od obywateli miasta na Armję Ochotniczą, organizowaną przez Hallera.

Godne naśladowania.

(x) P. Leon Krzywicki, właściciel kantoru wymiany przy ul. Piotrkowskiej, złożył na ręce referenta prasowego Komisarjatu Rządu Mk. 1050 jako przypadający procent ze sprzedaży Pożyczki Państwowej, na armję ochotniczą.

Pozostawienie urzędników na stanowiskach.

(x) Lube zgodnie z duchem czasu wszyscy urzędnicy Komisarjatu Rządu na m. Łódź zgłosili swój akces do armji ochotniczej, oddając się do dyspozycji władz wojskowych, to jednak ze względu na ogrom pracy i potrzeby administracji Województwa Łódzkie zwróciło zbiorowe podanie urzędników Komisarjatu bez załatwienia, wymagając, aby urzędnicy pozostali na swoich odpowiednich stanowiskach.

Z miasta i okolic.

Osobiste.

(x) Komisarz Rządu na m. Łódź, Stanisław Łycki wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

Z Rezerwy Rzemieśniczej.

(x) Wczoraj, w sali Rezerwy Rzemieśniczej przy ulicy Kilińskiego, odbyło się nadzwyczajne zebranie członków tej instytucji.

Obrazy zagał prezes zarządu Wagner; przewodniczył F. Drozdowski.

Odczytano dość długi tekst, zredagowany na podstawie ustawy normalnej, ustawy dla rezerwy, która przyjęto.

Uchwalono zmienić nazwę na „Towarzystwo rzemieśnicze” i połączyć z Towarzystwem tym Rezerwę.

Uchwalono przyjąć mandat Matki Chrzesnej dla tych rzemieślników łódzkich, którzy walczą na froncie i co tydzień wysyłać im paczki z prowiantami i nieść możliwą pomoc. Wszystkim rzemieślnikom

łódzkim, którzy dłużej ponad dwa tygodnie pozostawali bez pracy i obecnie wstąpił do armji uchwalono wydać jedno razowe zapomogi, których wyśokość nie może przekroczyć 8000 marek.

W tym celu upoważniono zarząd do wyznaczania sum zapomogowych i do gromadzenia w tym celu funduszy.

Projektowano, aby cała Łódź opodatkowała się dobrowolnie na cele obrony państwowej, biorąc za normę pewne prezenty od sum piącennego kamionego.

Uchwalono zarząd do zorganizowania komisji z posród fachowców odnośnych rzemiosł dla pośredniczenia pomiędzy chętnymi słuźenia Ojczyźnie rzemieślnikami i władzami wojskowymi w celu organizacji pomocy rzemiosł dla armji.

W sprawie uchodźców.

(x) Ze względu na przedłużenie Łodzi, wywołane czasowym przeniesieniem u rzędów z terenów ewakuowanych, władze postanowiły, aby w mieście naszym powstał jedynie urzędnicy dyrekcji kolejowej Rowieńskiej, Województwa Podolskiego, i Komisarjatu Rządu na miasto Kamieniec, inni zaś uchodźcy będą bezwzględnie wydalen z Łodzi.

Pierwsze transporty uchodźców z Wołynia i Podola, które przybywszy w dniu 14-go lipca do Łodzi, znalazły chwilowe schronienie w sali Helelenowa, w magazynach kolejowych na st. Łódź Fabryczna w sali fabrycznej przy ulicy Piramowicza 4, i t. d. zostały rozlokowane częściowo w lokalach szkolnych w Łodzi, częściowo zaś w willach podmiejskich. Każda rodzina otrzymała oddzielną ubikację, po większej części całe mieszkanie złożone z dwóch pokoi i kuchni.

Ogółem korzysta z takich ubikacji 600 rodzin. W Rudzie Pabjanickiej umieszczono 60 rodzin. Obecnie akcja zorganizowana została w ten sposób, że uchodźcy specjalnym pociągiem kolei elektrycznej przewożeni są ze stacji, do mieszkań przygotowanych w Łodzi i okolicy.

Skasowanie sobót angielskich.

(x) Ze względu na powagę chwili i obecny nawał pracy w biurach komisarjatu Rządu na m. Łódź skasowane zostały od 31 lipca soboty angielskie i zajęcia trwać będą codziennie do godz. 3-ej po południu.

Za agitację antypaństwową.

(x) Policja aresztowała na rogu ul. Staro-Zarzewskiej i Kilińskiego Franciszka Wajmana, który namawiał żołnierzy, aby porzucili służbę wojskową i broń; Wajmana odesłano do urzędu śledczego.

DRUKARNIA

„Kurjera Łódzkiego”

PRZYJMUJE ZAMOWIENIA NA WSZELKIEGO RODZAJU

DRUKI PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

ADMINISTRACJA DRUKARNI: ZACHODNIA 37. TEL. Nr. 229.

OGŁOSZENIE Nr. 112

Do naszego rejestru handlowego działu B wpisano dziś następujące firmy.

80 „Czwarte Łódzkie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu” Łódź Piotrkowska 75. Celem towarzystwa jest dostarczanie członkom w szczególności zaś zajmującym się handlem, przemysłem i gospodarstwem rolnym, kapitałów potrzebnych do ich obrotów. Kapitał zakładowy na 1 stycznia 1920 roku wynosił 120000 rubli. Radę stanowią Samuel Faust, prezes, Karol Th. Buhle, Michał Kon, Samuel Fryde, Naum Meirik, Zygmunt Wileński, Salomon Ledo, Adolf Jaxhoz, Samuel Klitz, Stanisław Glass, Emanuel Hamurski. Zarząd stanowią: Jerzy Stadler, prezes, Emanuel Szykier, Michał Runstein, Dawid Reichman, dyrektor. Wszelkiego rodzaju zobowiązania podpisują dwaj członkowie zarządu. Osoba prawna. Ustawa towarzystwa zatwierdzona została 8 października 1909 roku przez Ministra finansów. Towarzystwo rozpoczęło czynności 20 paźdz. 1912 roku.

108 B „Garbarnia, Praca”. Spółka ograniczona odpowiedzialnością. Nowe Rokicie pod Łodzią. Celem przedsiębiorstwa jest prowadzenie przemysłu garbarskiego, oraz handel skórami. Kapitał spółki całkowicie wpłacony wynosi 180,000 marek i podzielony został na 18 udziałów po 10,000 m. każdy. Zarząd stanowią: Maksymilian Zielński, Kazimierz Tokarski, Adolf Preisenthal, oraz zastępca Rudolf Streibel. Wszelkie umowy, kontrakty, akty notarialne, weksle, przekazy winny być podpisywane przez wszystkich trzech zarządców łącznie, a w razie nieobecności zarządcy przez następcę; do podpisywania i odbioru korespondencji upoważniony jest każdy z zarządców. Umowa spółki sporządzona została przed notariuszem m. Łodzi E. Trojanowskim dnia 14 lutego 1920 roku. Termin trwania spółki nieograniczony. Maksymilian Zielński, udziałów 1; Kazimierz Tokarski, udziałów 1; Michał Jędrzejewski, udziałów 1; Karol Meczer, udziałów 1; Artur Szterner, udziałów 1; Wacław Hau, udziałów 1; Wacław Kucharski, udziałów 1; Tomasz Malinowski, udziałów 1; wszyscy w Radomiu, Adolf Preisenthal, w Nowym Rokicciu udziałów 1; Rudolf Streibel, w Łodzi Rzeszowska 18, udziałów 1; Wacław Hajdrich, w Łodzi Kilińskiego, udziałów 1;

109 B „Stadtlender i ska”. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Łódź Rokocińska 17. Celem spółki jest prowadzenie wykończalni i farbiarni. Kapitał spółki wynosi 950,000 marek, podzielony został na 38 udziałów po 25,000 marek każdy. Kapitał składa się z 250,000 marek wniesionych maszynami i 450,000 gotówką, która winna być wniesiona najpóźniej do 1 lipca 1920 roku. Zarząd stanowią Otton Stadtlender, Ry-

szard Hintze i Oskar Buss. Wszelkie weksle, akcepty, przekazy indosy i pełnomocnictwa winny być podpisywane przez Stadtlera łącznie z jednym z pozostałych współników, do podpisywania i odbioru korespondencji upoważniony jest każdy z zarządców. Umowa spółki zeznana została przed notariuszem m. Łodzi Cz. Chrzanoskim dnia 21 maja 1920 roku. Termin trwania spółki określony został do 1 lipca 1923 roku. Otton Stadler, Rokocińska 17, udziałów 18; Ryyszard Hintze, Piotrkowska 152, udziałów 10; Oskar Buss, Kilińskiego 91, udziałów 10;

110 B „Przemysł Drzewny, Pila”. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Łódź Pańska 90. Celem przedsiębiorstwa jest eksploatacja lasów, obrabianie wszelkiego rodzaju drzewa masowo wytwarzanie po-adzek dębowych, forni-rów rękoboty stolarsko-budowlane i inne z zakresu budownictwa i handel drzewem w wszystkich postaciach. Kapitał spółki całkowicie wpłacony wynosi 200,000 marek gotówce i podzielony został na 20 udziałów po 10,000 każdy. Zarząd stanowią: Maks Jakubowicz, przewodniczący, Ignacy Jakubowicz, Ecia Jakubowicz, Ludwik Jakubowicz, Mikołaj Jakubowicz. Weksle, żyra, czeki i prokury handlowe, akty hipoteczne, notarialne i wszelkiego rodzaju zobowiązania winny być podpisywane przez dwóch zarządców łącznie, lub przez przewodniczącego samodzielnie; do podpisywania i odbioru korespondencji upoważniony jest każdy z zarządców samodzielnie. Umowa spółki zeznana została przed notariuszem m. Łodzi Kisińskim dnia 12 czerwca 1920 roku. Termin trwania spółki nieograniczony. Maks Jakubowicz, udziałów 12; Ignacy Jakubowicz, udziałów 2; Ecia vel Estera Jakubowicz, udziałów 2; Ludwik Jakubowicz, udziałów 2; Mikołaj Jakubowicz, udziałów 2; wszyscy w Łodzi Pańska 90.

111 B „Henryk Berndt i Ska”. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Łódź Targowa 17. Celem spółki jest prowadzenie biura instalacyjno-elektrotechnicznego. Kapitał spółki całkowicie wniesiony do spółki w gotówce wynosi 25,000 marek i podzielony został na 2 udziały po 12,500 marek każdy. Zarząd stanowią: Henryk Berndt i Arnold Nast. Weksle, zobowiązania, przekazy, czeki pełnomocnictwa umowy, winny być podpisywane przez obojgu zarządców łącznie; do podpisywania i odbioru korespondencji upoważniony jest każdy ze współników samodzielnie. Umowa spółki sporządzona została przed notariuszem m. Łodzi Wł. Kosińskim dnia 18 marca 1919 roku, zmieniony 13 sierpnia 1919 roku. Termin trwania spółki określony został na trzy lata. Arnold Nast, Miłsza 34, udziałów 1; Henryk Berndt, Targowa 17, udziałów 1; obaj w Łodzi.

112 B „Towarzystwo Akcyjne Metalowych fabryk Norblin, Bracla Bush i T. Werner w Warszawie”. Centrala w Warszawie Żelazna 51. Oddział w Łodzi Piotrkowska 11. Celem przedsiębiorstwa jest prowadzenie fabryki wyrobów metalowych. Kapitał zakładowy wynosi 500,000 rubli i podzielony został na 1500 akcji po 1000 rubli każda. Zarząd stanowią: Stefan Przanowski, Stuzowska 4, Kazimierz Sawade, Al. Jerolimskie 45, Wacław Warner, Chłodna 5. Zastępcy: Władysław Pfajfer, Chłodna 5 i Stanisław Janicki, Krakowskie Przedmieście 97, wszyscy w Warszawie. Zarząd zastępuje spółkę wobec władz i osób i prowadzi jej interesy. Wszelka korespondencja w imieniu towarzystwa będzie podpisywana przez jednego z członków zarządu. Weksle, plenipotencje, kontrakty umowy, akty hipoteczne i notarialne, żądania zwrotu sum z instytucji kredytowych winny być podpisywane przez jednego z członków zarządu pod stemplem towarzystwa. Czeki na rachunki bieżące będą podpisywane przez jednego z członków Zarządu, uowaznionego do tego przez uchwałę zarządu. Do odbioru z poczty pieniędzy, dokumentów i przesyłek dostateczny jest podpis jednego z członków zarządu. Towarzystwo Akcyjne. Ustawa towarzystwa została zatwierdzona przez Uraz cesarki 31 marca 1893 roku. Uzupełnienie zaś zatwierdzone zostało 21 maja 1899 roku. Akt organizacyjny zeznany został przed notariuszem Kulańskim dnia 30 czerwca 1893 roku. Za Nr. 745 w Warszawie. Pełnomocnikiem oddziału łódzkiego jest Ludwik Meylert w Łodzi.

113 B „Swojski przemysł Towarzystwa Przemysłowo Handlowe”. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Łódź Nawrot 32. Oddział w Warszawie, Sadowa 3. Celem przedsiębiorstwa jest wytwarzanie różnych towarów włóknistych i handel temi towarami. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony wynosi 450000 marek w gotówce i podzielonymi został na 18 udziałów po 25,000 udział. Zarząd stanowią: Mieczysław Nitecki, ojciec, prezes, Mieczysław Nitecki, syn, Bolesław Max. Wszelkie zobowiązania winny być podpisywane przez Mieczysława Niteckiego, ojca łącznie z Bolesławem Maxem; pełnomocnictwa korespondencje podpisuje każdy ze zarządców samodzielnie. Umowa spółki zawarta została przed notariuszem m. Łodzi E. Trojanowskim 11 czerwca 1920 roku. Termin trwania spółki nieograniczony. Mieczysław Nitecki, ojciec, w Warszawie Sadowa 3, udziałów 6; Mieczysław Nitecki, syn, w Łodzi Nawrot 32, udziałów 6; Bolesław Max, w Łodzi Sienkiewicza 37, udziałów 6;

Łódź dnia 1 lipca 1920 roku Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Zarząd Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi.

Spółka Akcyjna.

Na zasadzie §§ 44 i 48 statutu zawiadamia pp. Akcjonariuszy, że w środę, dnia 25 sierpnia 1920 r. w lokalu Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. 118. o godz. 8 i pół po południu odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Porządek dzienny:

- 1) Wybór przewodniczącego Zebrania.
- 2) Odczytanie protokołu z 1-go Walnego Zebrania.
- 3) Postanowienie w sprawie szczegółowego wykonania warunków 2-giej emisji uchwalonej dnia 7-go kwietnia r. b. w myśl §§ 4 i 14 statutu Banku.
- 4) Upoważnienie Rady do udzielania pozwoleń Zarządowi Banku do nabycia nieruchomości dla potrzeb Banku i jego Oddziału w Łodzi jak również na prowincji.
- 5) Upoważnienie Zarządu do przyjęcia przez Bank reprezentacji kilku pokrewnych instytucji.
- 6) Powiększenie ilości członków Rady Banku o 3-ch członków i wybór tychże.
- 7) Zatwierdzenie nowych warunków umowy z Dyrektorem i Zarządzającym oraz określenie wynagrodzenia dla władz Banku w myśl § 58 lit. G. statutu.

UWAGA: PP. Akcjonariusze, stępujący sobie wziąć udział w zebraniu, winni stosownie do § 45 statutu najpóźniej na 7 dni przed walnym zebraniem ustalić własność akcji przez otrzymanie w naszym Banku przy ul. Piotrkowskiej 80, odpowiednich świadectw na ilość posiadanych akcji.

UWAGA: Osoby, które uskuteczniły wpłaty tylko na poczet II-giej emisji, nie mogą jeszcze brać udziału w zwołanym obecnie walnym zebraniu.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTOW

Piotrkowska Nr. 17, drugie podwórze.

9-10	choroby chirurgiczne uszu gardła i nosa	codzien.
9-10	choroby oczu	"
10-11	choroby wewnętrzne chor. skórne i wener.	"
11-12	choroby kobiece chor. wewnętrzne i dziecięce (plac i sero)	"
12-1	choroby kobiece	"
12 ¹ / ₂ , 1 ¹ / ₂	choroby chirur. i kobiece	"
1 ¹ / ₂ , 2 ¹ / ₂	chor. skórne i wener	"
2-3	choroby nerwowe	pon.śrođ. i piątek codzien. prócz środy i sob.
2-3	choroby oczu	"
3-4	chor. wewnętrz. i dziecięce	"

UWAGA: 1) Lecznica otwarta codziennie prócz świąt. Pora dla od 9 czerwca 20 mk Operacje i opatrunki wszelkiego rodzaju — odmowy

Ubrania

meskie od 1250 marek
dzienne od 200 poltek
chłopięce i panieńskie od 425, ubrania ze sztywnej tkaniny 60, obuwie, kurki, spodnie kosztuje, kałesony, towary lokalowe najtaniej po leca chrześcijańska skłania dnica towarowa pod firmą „Jarmark Łódzki” Piotrkowska 44 leży piętro front.

Abram Milesta ja zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi

Chil Hersz Ellinger roznik 1904 zami eszk. przy ul. Nowomiejskiej nr. 4, zgubił kartę restrycyjną wojskową wydana w Łodzi.

Dawid Josef Korek zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Gerson Gelkopf zgubił paszport polski wydany w Łodzi

Israel Wilner zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Jan Monk zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi oraz kwit członka rzeczywistego, wydany 2 Czerwonego Krzyża.

Maler Sieradzki, ul. Nowo-Aleksandrowska 17, zgubił paszport niemiecki wydany w Pałacuach oraz metrykę urodzenia wydana w Łodzi.

Nilsen Lewkowska zgubił paszport rosyjski wydany w Łodzi.

Kazimierz Roszak
Łódź, Dzielna nr. 1 tel. 23-44
Zakład Opatczono - Chirurgiczny.
Z Paryża nadeszły PASY RUPTUROWE, całe SKURZANE I GUMOWE, Bougies oryginalne z fabryki „H. Vergne & G. Bon'ssereu” i PONCZOCHY gumowe

Kupuję

Brylanty

stare złoto, srebro, diamenty, perły, stare zęby oraz garde robę. Płacę najlepsze ceny. Proszę się przekonać.

7 Konstantynowska 7

Z. Milich, prawa ofi cyjna i pietro

Ugłoszenia uroczne

Kunno i sprzedaż

Fortepian w dobrym stanie sprzedam, Nawrot 74 m. 1.